Rok 30 Poznań, wtorek 5 marca 1912 Nr. 52.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

220 miljonów nadwyżki

będzie w budżecie rzeszy niemieckiej za rok ubiegły obrachunkowy, który się liczy od 1 kwietnia 1911 do 31 marca 1912. Nadwyżka ta prawdopodobnie będzie nieco większą, ponieważ obliczenie opiera się na dochodach z 11 miesięcy, a w dwunastym również można się spodziewać plusów.

Z tych 220 miljonów nadwyżek przypada:

75	miljonów	na cła,
25	„	na podatek od tytuni,
15	„	„ „ od cygar,
15	„	„ „ od cukru,
30	„	„ „ od spirytusu,
5	„	„ „ od zapałek,
20	„	„ „ giełdowy,
30	„	na pocztę, telegrafy i koleje rzeszy.

Reszta pochodzi z mniejszych zwyżek podatkowych. Koniec końców będzie 220 miljonów więcej niż się spodziewano.

Nadwyżka ta jest prawdziwą niespodzianką, albowiem urząd skarbu rzeszy liczył się z tem, że w roku 1911 zwiąże tylko koniec z końcem.

Wobec tej nadwyżki dziwić się nie można, że odzywają się głosy, aby rząd rzeszy zniósł niektóre podatki. Ostatnie podatki uchwalano bowiem pod tym warunkiem, że one okażą się nieodzownie potrzebne. Nikomu też się nie śniło uchwalanie podatków na zapas, albowiem wszyscy wiedzą, że im więcej rząd ma pieniędzy, tem hojniej niemi szafuje.

Nie wierzymy jednak, aby rząd cofnął jaki podatek; przeciwnie, jesteśmy przekonani, że rząd przedstawi sprawę tak, jakby nadwyżka była tylko przejściowa i dla zabezpieczenia równowagi budżetu z nowemi wystąpi żądaniami. Weszło już w zwyczaj, że każdemu parlamentowi przedkłada się nowe projekty podatkowe. — Od czegoż są w państwie obywatele? Przecież nie na co innego, tylko, żeby płacili podatki, a buzię trzymali. —

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 2 marca 1912.

W sobotę rozpoczęto już czwarty dzień obrad nad budżetem urzędu spraw wewnętrznych. Drugi szereg mówców wszakże się jeszcze nie wyczerpał. Najpierw przemawiał przez dwie godziny socjalista berliński, Schmidt. W sposób wyczerpujący przedstawił żądania socjalistyczne, dotyczące głównie spraw górniczych. Omawiał także rozmaite inne sprawy. Potępiał np., że wybór komisji w sprawie przygotowania ustawy państwowej dla teatrów powierzono p. Jagowowi, prezydentowi policji a nie stowarzyszeniu aktorów.

Konserwatysta hr. Carmer Ziesserwitz oświetlał ze swego stanowiska rozliczne kwestje rzemieślniczo-robotnicze. Żądał natychmiastowej zmiany ordynacji procederowej, względnie kodeksu karnego celem ochrony łamistrejków; albowiem w tym wypadku nie można czekać do ukończenia reformy prawa karnego. Co do stowarzyszeń spożywczych nie domagał się wprawdzie wyjątkowego opodatkowania tychże, żądał natomiast nałożenia podobnych opłat podatkowych, jakiemi obciążono inne tego rodzaju przedsiębiorstwa kupieckie.

Narodowy liberał Thoma wypowiada swoje zdziwienie, iż sekretarz stanu Delbrueck nie chce wcale słuchać o podziale urzędu spraw wewnętrznych. A jego przyjaciele pragnęliby urząd ten podzielić na część gospodarczą i społeczną.

Następny mówca, blachnierz Bartschat w swojej „dziewiczej" mowie oświetlał poszczególne dziedziny spraw rzemieślniczych. Namiętnie występował przeciwko konserwatystom przedstawiając ich jako wrogów stanu średniego. Na dowód przypominał o centralnych sklepach handlarskich „Związku Rolników", które są ruiną dla średniego stanu mieszczańskiego.

W piątej godzinie obrad dostał się do głosu poseł nasz górnośląski **Wojciech Sosiński.**

Dla mówcy naszego była to chwila bardzo niekorzystna. Część posłów znużona obradami, udała się już była w podróż niedzielną do swoich gniazd rodzinnych. Również i na trybunie dziennikarskiej pozostała jeszcze tylko garść dziennikarzy.

Natomiast galerje dla publiczności były przepełnione. Zauważyliśmy tam także członków Zawodowego Zjednoczenia Polskiego. Pozostałych w Izbie około stu posłów słuchało pierwszej mowy polskiego posła-robotnika z wielkiem zainteresowaniem.

Omawiając sprawy robotników polskich, w pierwszym rzędzie górników naszych, mówca nasz wskazywał na ich niedolę, ucisk, przedstawiał rozmaite braki i niedomagania w tym kierunku, żądając naprawy złego.

Mówca unikał czczych frazesów a i obfity swój materjał przedstawił w sposób rzeczowy.

Mowy jego nie możemy podać dziś w obszernem streszczeniu, gdyż odpowiednich zapisków udzielono nam pod zastrzeżeniami, do których trudno się było zastosować. Zaczekać więc musimy na urzędowy stenogram.

Po wywodach mówcy polskiego Izba odroczyła się do poniedziałku godziny 2

Do wyborców polskich

okręgu wschodnio-poznańskiego, zachodnio-poznańskiego i obornickiego.

Dnia 7 marca rb. odbędą się uzupełniające wybory do sejmu pruskiego w okręgu wschodnio-poznańskim, zachodnio-poznańskim i obornickim w miejsce p. Tilly'ego, który mandat złożył.

Kandydaci nasi na posłów z r. 1908 X. dziekan Mędlewski z Parkowa i p. dr. Tadeusz Szuldrzyński z Bolechowa pozostają kandydatami i przy obecnych wyborach uzupełniających na rzeczony okręg wyborczy.

Ponieważ wybieramy obecnie tylko jednego posła, a X. dziekan Mędlewski wybrany został w r. 1908 na pierwszem miejscu, przeto on też teraz na wakujące krzesło jest kandydatem polskim.

Wyborców (walmanów) wymienionego okręgu wzywamy przeto, aby jak jeden mąż stawili się na wybory dnia 7 marca r. b. i zgodnie oddali głos na

księdza dziekana Mędlewskiego z Parkowa.

Poznań, dnia 28 lutego 1912 r.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, prezes. Dr. Krysiewicz, sekretarz.

Juljan Brzeski, wiceprezes.
Władysław Jerzykiewicz, skarbnik.
Władysław Grabski. Dr. Tadeusz Jackowski. Dr. Kubacki. X Mojzykiewicz.
Jan Żółtowski.

Czy religja już się przeżyła?

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać niejednemu, że religja przestała rzeczywiście roztaczać dzisiaj swe panowanie.

Nauka bowiem nowoczesna, sztuka, poezja, ustrój polityczny i dążności społeczne, słowem wszystkie pierwiastki, które wysoko podnosiły poziom ducha i wnosiły do sumienia ludzkości zadowolenie i szczęście póki się trzymały wiary — najzupełniej jej się dzisiaj wyrzekły. I one to właśnie głoszą światu, że nie tylko się obywają bez religji, ale że jej żywot dzisiaj wogóle się skończył, a przynajmniej znajduje się w fazie konania. Gdy zaś tym głosom, rozlegającym się po akademjach i parlamentach, po klubach i lożach masońskich, wtóruje cała rzesza pism perjodycznych i codziennych, więc nie dziw, że ich wpływowi ulegają ludzkie umysły, te zwłaszcza (a jest ich bardzo wiele), które na dno sprawy nie umieją zaglądać, a całą swą erudycję czerpią z gazet i pisemek ulotnych.

Człowiek myślący atoli nie przyjmuje na ślepo negacji dotyczącej tego, co w żywocie narodów grało rolę przez wieki, a waży złotem w jego życiu własnem.

Więc też, gdy oko ducha zapuści w ową piosenkę o śmierci religji, zgotowanej nowoczesnym postępem nauk itd. rychło się przekonuje, że

1. to pieśń wcale nie nowa,
2. że nie zgadza się z prawdą,
3. że nie płynie z przekonania.

1. Elegję na śmierć religji śpiewali już ludzie przed 50 wiekami.

Cesarze rzymscy wierzyli silnie, że pokonali chrystjanizm. Juljan Apostata był wprost tego pewien. W całem państwie zaprowadził obrządek pogański, poznosił wszystkie szkoły chrześciańskie, poburzył wszystkie kościoły, prześladował chrześcian nietylko prawem, ale także mieczem.

I jak się skończyła owa tragedja?

Otóż tem, że cesarz ten umarł wyniszczony straszną chorobą a religja tryumfowała.

I minęło od tego czasu kilkanaście stuleci, aż oto znowu zabrzmiała pieśń o śmierci religji.

Starym, rozsypującym się w proch łachmanem nazwał Luter papiestwo, a konając napisał o niem kredą na ścianie: „Moja śmierć cię zabije.".

A skutek jaki? Kościół się odrodził?

Dwieście lat potem pisał Voltaire do przyjaciela: „Mówiono mi, że 12 mężów wystarczyło do zaprowadzenia religji a ja ci pokażę, że wystarczy jedenby ten gmach rozwalić." I dodał: „Po 20 latach nie zostanie śladu religji chrześciańskiej". Voltairowi pomagała w jego pracy burzącej cała ówczesna filozofja.

Koroną tych orgji filozoficznych 18 wieku były kałuże błota i potoki krwi — a chrystjanizm nie umarł.

Świadek tych wypadków La Harpe tak pisał do swych bezbożnych ziomków: „Bezsilni niszczyciele, wyście wołali: „zwycięztwo", a gdzież ono jest? Patrzcie, jakie to tłumy gromadzą się do naszych kościołów."

Stara więc i bardzo oklepana pieśń rozbrzmiewa dzisiaj w parlamentach, w przybytkach nauk, w knajpach i żydowskich gazetach?

I z jakim skutkiem?

Nastąpiła ruina moralna sumienia zbiorowego, upadek rodziny, rozstrój społeczeństwa, ale nie śmierć religji. Im głośniej o jej upadku krzyczą wrogowie, tem ona rzetelniej okazuje swe życie.

Może być, że się spotka jutro z potworem groźniejszym od Djoklecjana, podstępniejszym od Juljana Apostaty, mocniejszym od Mahometa, niebezpieczniejszym od Voltaira i Renana.

To jednak jest pewnem, że od 20 wieków tysiące tysięcy wołają — „Religja umarła", a ona wciąż żyje i patrzy na groby tych, którzy ją chcieli pochować.

2. Twierdzenie o śmierci religji nie zgadza się zresztą z prawdą

Widzimy przecież wszyscy, że ta religja się rusza, krząta, rozsiewa swoją naukę, ma swoje zakony i zakłada nowe. Wszędzie dziś spotkasz kościoły katolickie, do których garną się wierni.

W takiej np. Anglji widzimy zadziwiającą liczbę nawróceń. W ciągu ubiegłego wieku wróciły na łono Kościoła dwa miljony Anglików. Fakt to godzien podziwu, kiedy się zważy nieugiętość charakteru angielskiego, wysokość bardzo częstą stanowiska kowertytów i trudności, jakie musieli pokonywać.

Przed 100 laty było w Stanach Zjednoczonych 40 tysięcy katolików, 20 kapłanów i jeden tylko biskup. Dzisiaj zaś posiada tam Kościół swoją hierarchję, 95 biskupów, 17 tysięcy kapłanów i 14 miljonów wiernych.

W ciągu zeszłego wieku pracowało na misjach 60 tysięcy misjonarzy, zdobywając dla Kościoła 200 miljonów dusz.

Fakta te, które każdy łatwo może stwierdzić, zadają kłam tym, co to w imię nauki powiadają, że religja umarła i jasno wykazują, na jakich to argumentach opiera się dzisiejsza nauka.

3. Zdanie to wreszcie wygłaszają wrogowie Kościoła wbrew własnemu przekonaniu.

Gdyby oni rzeczywiście wierzyli w to, że religja się przeżyła, że się kończy, że już umarła, pozwolilibyż jej zejść z tego świata spokojnie i mieliby dla niej litość, która przecież zawsze odzywa się w ludziach, kiedy patrzą na cudze konanie; nie lękaliby się jej, nie piorunowaliby na nią w parlamentach, akademjach, w swoich książkach i gazetach. Umarłego przecież nikt się nie boi i nikt się też nie pasuje z nieboszczykiem.

Tymczasem tak się nie dzieje.

Wrogom religji dobrze wiadomo, że ona nie zgasła, że ona i dzisiaj panuje.

Szpiegostwo.

Każde mocarstwo europejskie ma na swoje usługi szpiegów, każde się przed nimi pilnuje, ale nigdy jeszcze nie było tak licznych procesów o szpiegostwo jak obecnie.

Z jakich żywiołów składa się ta niebezpieczna służba wywiadowcza? Szeroka publiczność dowiaduje się przeważnie tylko o szpiegach najlichszego gatunku, o różnych wykolejonych osobnikach, które sprzedają za gotówkę obcemu mocarstwu tajemnice wojskowe swego kraju. Ci którzy ich opłacają traktują ich z pogardą i nieufnością.

„Ale zgoła inna — pisze korespondent berliński „Gazety narodowej" — jest opinja o oficerach, którzy w czasach pokoju starają się nawskroś zbadać kraje wrogiego państwa i jeneralnemu sztabowi swego państwa dostarczyć cennych wiadomości. Koła oficjalne wypierają się wprawdzie, ale przełożeni i koledzy szanują ich jak dawniej i zazwyczaj czeka ich, gdy po spełnionem zadaniu szpiegowskiem wracają do armji, szybka karjera.

Oczywista, że i armja niemiecka ma swoich szpiegów za granicą. Że dotychczas nigdzie nie schwycono na szpiego-

stwie, ani nie skazano żadnego oficera niemieckiego, będącego w czynnej służbie, może posłużyć zarówno za dowód, że Niemcy nie używają do służby szpiegowskiej oficerów czynnych, jak i także za dowód, iż pruscy szpiegowie działają z niezmierną zręcznością. Często się zdarza fakt następujący. Oto zarząd wojska wykreśla z listy oficerów jakiegoś osobnika. Wtedy mówi się powszechnie, że armja pozbyła się jakiejś figury niemiłej; tylko ktoś z wysokich przełożonych wie wtedy, co naprawdę zaszło. Jeśli owe „indywiduum“ da się gdzieś przyłapać przy robocie szpiegowskiej, wtedy czyta się w gazetach niemieckich, że Anglicy, Francuzi, czy tam Rosjanie znowu dali się wywieść w pole przez sprytnego oszusta, na którym się w Niemczech już dawno poznano i którego za nieczyste sprawki wyrzucono swego czasu z armji. Na tem rzecz się kończy i wszystko jest w porządku. Szpieg, przyłapany za granicą, nie jest nigdy czynnym oficerem i bierze, dostawszy się w matnię, na siebie rolę zdeprawowanego wyrzutka swego społeczeństwa. W armji niemieckiej służba szpiegowska ma swoją dobrą tradycję. Wszak najwybitniejszy po śmierci Moltkego strategik niemiecki Verdy du Vernois, oddawał armji swej ogromne usługi jako szpieg, nie tylko za młodu, ale nawet i wtedy, gdy już miał rangę jenerał-majora.

We Francji służba szpiegowska poruczona jest oddzielnemu biuru w ministerjum wojny, tak zw. „bureau des informations“. Etat tego biura dochodzi do miljonowych sum. Sieć zorganizowanej akcji wywiadowczej, prowadzonej przez to biuro, jest bardzo gęsta. Akcję prowadzi się w sposób bardzo skomplikowany, bo wszyscy członkowie organizacji szpiegowskiej, jakoteż zagraniczni (przekupieni) ajenci są ustawicznie dozorowani systemem tak zw. kontrszpiegostwa.

„Urzędnicy“ zajęci przy kontrszpiegostwie są postawieni wysoko ponad zwykłymi „wywiadowcami“. Do działalności bywają dopuszczani tylko ludzie wypróbowanego patrjotyzmu, którzy się już wobec „wroga“ odznaczyli przebiegłością i osiągnęli ważne rezultaty. Ajent, kupiony pieniędzmi, nie może nigdy wcisnąć się w szeregi biura kontrszpiegowskiego.

Istnieją w dziedzinie szpiegostwa tajemnice prawdziwe i fałszywe. Zarządy wojsk we wszystkich państwach cywilizowanych rozporządzają na użytek swych szpiegów i kontrszpiegów tak prawdziwemi, jak i fałszywemi tajemnicami. Zapomocą tajemnic fikcyjnych wystawia się na próbę i demaskuje natrętnych ajentów i wszelakich blagierów. Czasem służą prawdziwe tajemnice za przynęte, za pomocą której zdobywa się informacje ważniejsze, tajemnice cenniejsze. Kontrszpiegowie posiadają zawsze tajemnice prawdziwe, albowiem tylko dzięki nim mogą roztoczyć skuteczną kontrolę nad całą akcją wywiadowczą.

Prawie we wszystkich europejskich państwach tajna policja polityczna zna szpiegów, wysłanych przez obce mocarstwa i toleruje ich „robotę“, gdy czasy są spokojne. Uwięzienie i skazanie zagranicznego szpiega, świadczy zazwyczaj o tem, iż między szpiegowanem państwem, a państwem, z którego pochodzi szpieg, nastały stosunki naprężone“.

Mowa posła Morawskiego

wygłoszona w Parlamencie Rzeszy w dniu 28 lutego przy obradach nad etatem spraw wewnętrznych.

III.

Panowie! Przed tysiącami lat potop zalał całą kulę ziemską. Było to niemiłem nie tylko dla utopionych, lecz także dla tych nie wielu uratowanych, gdyż przejście to było wstrząsającem, w którem ludzka pomoc zawodziła. Są rodzaje szkód ogólnych, gdzie pomimo wszystko, pomimo braku równouprawnienia w systemie niemieckiej polityki w naszych dzielnicach uwydatnia się ogólne, wszystkim grożące zło. Do tego rodzaju należą epidemie, do tego w ogóle obrona produkcji rolniczej, obrona kraju przed ekonomiczną zależnością zagranicy, przed obcokrajowymi ryngami i trustami przyszłości, które nastąpiłyby natychmiast po osłabieniu produkcji rolniczej wewnętrznokrajowej i oddałyby konsumującą ludność w prawdziwą niewolę międzynarodowego, wielkiego handlu i międzynarodowej wielkiej spekulacji. (Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum).

Ale, panowie, choć te rzeczy ogółu dotyczą, to jednak, gdzie tylko to możliwe, gdzie tylko zasada równouprawnienia może być pominiętą w sprawach, dotyczących rolnictwa, dalej stanu średniego, jako takiego i drobnego producenta lub pracownika, tam wszędzie system dwuklasowego podziału obywateli państwowych jest przeprowadzonym, według którego jednemu obywatelowi odmierza się wszystko wedle lepszej miary, drugiemu wedle gorszej.

Panowie, byłoby to rzeczą dobrą, gdyby było możliwą, zaprowadzenie urzędu moralnej kontroli ze strony Rzeszy jako dotatkowego oddziału spraw wewnętrznych, by kwestję równouprawnienia w zastosowaniu politycznego systemu w naszych dzielnicach badać. Takiego urzędu, niestety nigdy nie będzie. Ale wolno mi się zwrócić do p. sekretarza stanu spraw wewnętrznych i prosić go, by swój wpływ wywarł w tym kierunku, by stosunek władz administracyjnych do ludności polskiej, swój chleb powszedni w nierównie trudniejszych okolicznościach zarabiającej, niż Niemcy, więcej niż dotychczas opierał się ocenie rzeczywistej zdatności i wydatności, tak na polu produkcji rolniczej, jak w kwestjach ochrony stanu średniego, drobnego handlu i rzemiosła, jako i dobra klasy roboczej. (Bardzo słusznie! — u Polaków).

Są to wszystko dziedziny, w których przy pewnej dobrej woli z pewnością możnaby ze strony Rzeszy oddziaływać na odpowiednie urzędy w państwach związkowych. W każdym razie, powtarzam, niech nam to Rzesza odszkoduje, jeżeli nie wprost w formie pieniężnej, to w formie ustawodawstwa życzliwszego dla polskich obywateli państwa związkowego, w którem mieszkamy. (Bardzo słusznie! u Polaków).

Panowie! Zastanówmy się nad znaczeniem, nad duchem dzisiejszej rozprawy. Oto ochrona stanu średniego z różnych stron tej wysokiej izby jest żądaną. Także przez nar. liberałów. Ale równocześnie część, potężna tego stanu średniego w obrębie Rzeszy, mianowicie polska jego część wszędzie jest upośledzana. Wystarcza że wskażę na kwestję Mittestandskasy w sejmie pruskim i na tyle innych podobnych spraw. Oto mówi się wiele o podnoszeniu gospodarstw chłopskich i ich produkcji. A równocześnie widzę brak poważnego zastanowienia się ze strony rządu, czy na prawdę wszystko czyni, by rolnictwo podnieść i zapotrzebowanie żywności ogółu Rzeszy zabezpieczyć. Starania w tym kierunku poszczególnych ministrów rolnictwa są znaczne i nie mają być zapoznane. Ale nie tu o nie mi chodzi w tej chwili, raczej o władze administracyjne w powiatach, które zdaje się jeszcze nie zrozumiały, że jednym z ich pierwszych obowiązków jest wszystkiego unikać, coby mogło przeszkadzać rozwojowi rolnictwa. Na pierwszem miejscu bowiem u nas przychodzi niechęć do Polaków a potem dopiero właściwa administracyjna czynność. Tak np. polskie Kółka rolnicze przez organy policyjne częstokroć w ich pracy wprost są hamowane.

Panowie! W Prusach Zachodnich przed mniej więcej dwoma laty założono stowarzyszenie pod nazwą: „Towarzystwo ekonomiczno-rolnicze“. Zaledwie rozpoczęło swoją działalność, gdy oto zarząd odebrał mandaty karne, ponieważ owo stowarzyszenie rzekomo dla tego miało być założonem, by omijać ustawę i pozorami stowarzyszenia zakrywać zebrania publiczne. Proces wygrało owo stowarzyszenie świetnie. (Słuchajcie! słuchajcie! — wśród Polaków i w centrum.) —

(Dokończenie nastąpi.)

* **Od dyrekcji „Westy“** odbieramy pismo następujące:

Członkom i życzliwym naszej instytucji donosimy, że rok 1911 przyczynił się do bardzo znacznego wzrostu naszego stanu zabezpieczeń i płynących z niego dochodów.

Podług tymczasowego zestawienia mieliśmy w roku 1911 do załatwienia nowych wniosków — wraz z pozostałemi z roku 1910 —

1279 na mk. 4,460,982 sumy zabezpieczonej

(w stosunku do 1011 wniosków na mk. 2,776,790 w roku 1910).

Na mocy wniosków wygotowanych zostało 1130 nowych polis na 3,953,632 marek.

Po odtrąceniu zabezpieczeń upadłych przez śmierć członków, dożycie, odkup polis i zaniechanie opłaty składek, podniósł się stan zabezpieczeń w końcu roku na

7708 polis i mk. 19,338,287 sumy zabezpieczonej (w stosunku do 7123 polis na mk. 16,612,997 w roku 1910).

Czysty przyrost stanu zabezpieczeń wynosi zatem w końcu roku 1911

585 polis na mk. 2,725,289. sumy zabezpieczonej.

Z powyższych cyfr spodziewać się należy znaczniejszego podniesienia dochodów i zysków, jak i wogóle dalszego wzmocnienia finansowego naszej instytucji.

Wypłaciliśmy w roku 1911:
mk. 270,888,60 po zmarłych członkach i mk. 97.462,40 członkom za życia.

Ogółem dotychczas wypłacone zostało przez „Westę“ po członkach zmarłych i członkom za życia:

w 3219 wypadkach mk. 6,328,871,11 kapitału.

Sądzimy, że tak pomyślny rozwój naszej instytucji przyczyni się do coraz większego popierania w jak najszerszych kołach naszego społeczeństwa, co będzie zresztą leżało w interesie społeczeństwa samego, gdyż im większy będzie wzrost naszej instytucji, tem większe będzie w stanie wygospodarować dywidendy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Komisja parlamentarna rugów wyborczych zacznie we wtorek badanie 21 najbardziej zakwestjonowanych mandatów, m. i. lantrata Halema ze Swieckiego, X. Dunajewskiego z Tczewsko-Starogardzko-Kościerskiego i X. Brandysa z Opolskiego.

Rosja. Helsingfors, 3 bm. Marszałkiem sejmu finlandskiego obrany został Svinhufud (młodofinlandczyk), a wicemarszałkami Gederholm (Szwed) i Listo (starofinlandczyk). Uroczyste otwarcie sejmu nastąpi dziś w poniedziałek.

Włochy. Rzym, 3 bm. „Tribuna“ pisze, że Włochy zgodziłyby się na pokój z Turcją na warunkach dla Turcji zaszczytnych, ale Włochy pod żadnym warunkiem nie ustąpią Trypolisu i Cyrenajki. (Ponieważ o takiej ugodzie Turcja nic słyszeć nie chce i nie może, dla tego wojna trwać może jeszcze miesiące całe.)

Anglja. Londyn, 5 bm. Według ściślejszych obliczeń liczba strejkujących górników w całej Anglji wynosiła w sobotę wieczorem 1 milion i 350 tysięcy. Strejk dotąd trwa całkiem spokojnie. Robotnicy z całym spokojem i pewnością w zwycięstwo złożyli pracę i prawie, że niema takich, którzyby wierzyli w rychłe zakończenie strejku. Katastrofa gospodarcza tymczasem szybko zatacza coraz szersze kręgi i grozi ruiną całej Anglji. Z powodu braku węgla ustała praca w bardzo wielu hutach i fabrykach, a także ruch kolejowy zmniejszył się do minimum. Środki żywności podrożały i ceny za nie bardzo szybko się podnoszą. Nędza grozi milionom, szczególnie ludności biedniejszej.

Sprawa marokańska. Casablanca, 3 bm. Francja ma wciąż kłopoty z poskromnieniem szczepów marokańskich, które ciągle buntują się przeciwko Francji. Oddziały pułkowników Taupina i Brularda zmusiły szczep Zemurów, który zaniepokoił mieszkańców okolicy Suk el Arba, do stoczenia w okolicy Tafuladit rozstrzygającej walki, w której Zemurowie mimo swej wielkiej przewagi liczebnej i zaciętego oporu zostali pobici i zmuszeni do ucieczki. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju bardzo wielu zabitych i rannych, Francuzi zaś tylko 6 zabitych i około 30 rannych.

Chiny. Pekin, 3 bm. Wczoraj znowu w Pekinie przyszło do poważnych zaburzeń, spowodowanych przez żołnierzy chińskich, szczególnie w zachodniej części miasta, gdzie ograbiono i spalono bardzo wiele domów. Republikańskiego ministra wojny w Nankinie, generała Li Huen Chung proszono telegraficznie o przysłanie wojsk w celu stłumienia buntu, gdyż rząd pekiński nie jest w stanie opanować sytuacji. Posłowie mocarstw zagranicznych naradzają się nad rozpoczęciem akcji wspólnej, o co ich prosił pełnomocnik rządu republikańskiego, Tangszaoyi. Ambasadororowie postanowili wezwać do Pekinu wszystkie swoje wojska z pobliskich miast portowych. W ciągu dnia dzisiejszego przybyć ma do Pekinu oddział żołnierzy zagranicznych w sile 1000 ludzi. — Z Tientsinu donoszą, że i tam wybuchły zaburzenia i zbuntowani żołnierze dopuszczają się grabieży i gwałtów jedna z dzielnic miasta pali się i mieszkańcy w popłochu uciekają do posiadłości Europejczyków.

Teatr polski w Poznaniu.

„Napoleon w Hiszpanji.“

Dzieło scen. w 8 odsłonach, przekład A. Niedzielskiego.

Pan Zieliński wybrał to dzieło na swój benefis, znalazłszy egzemplarz w bibliotece teatralnej i rzec można szczęśliwą miał rękę. — Sztuka trochę wprawdzie myszką trąci, a należy do kategorji dzieł scenicznych, mających wywołać wzruszenie i łzy. Lecz jedno jest w niej silne, jej aktualność. Oto w tym roku 100 lat mija od chwały pełnej, lecz nieszczęśliwej wyprawy Napoleona na Moskwę, więc postać „boga wojny“, tego najgenialszego bohatera wszechświata ożyła. Zatem wszystko, co jego dotyczy, interesuje i przykuwa uwagę. Urok tego imienia sprawił, że sztuka zaczęła się dopiero podobać, gdy „On“ ten niezrównany, na scenie się zjawił — w kapeluszu stosowanym, w szarym historycznym płaszczu: „Mały kapral“. Muzyka grała marsza stłumionym tonem, prężą się postacie bohaterów z pod Tudeli — mały kapral wchodzi. Jakby prąd elektryczny przebiegł widzów. Teatr drży od oklasków przez kilka minut; trwają oklaski, póki muzyka gra. Pewno, że była w tem owacja dla zdolnego reżysera, ale lwią jej część przypisać należy urokowi, jaki bohater, bóg wójny, wszędzie wywiera. Przecież to teatr tylko, to tylko scena, to przecież Zieliński, a nie Napoleon — a jednak dusze się płomienią, myśl biegnie w czasy wielkich bohaterskich czynów i wielkich poświęceń.

Chwile wielkie, chwile, które już nie wrócą.

Sztuka sama mówi nam o niewiernym markizie Tarantullosie w służbie francuskiej, zakochanym w pięknej córce pułkownika Lavala, broniącego Tudeli od zastępów Palafoksa, wodza hiszpańskiego. Panna Julja Laval jednakże potajemnie poślubiła kapitana grenadjerów Lancy. Markiz Tarantullos, zawiedziony w swych nadziejach, pragnie zgubić kapitana. Posyła wezwanie do kapitana, zajmującego ważny posterunek, aby przybył do Julji, a równocześnie powiadamia Palafoksa o haśle francuskiem.

W nieobecności kapitana zdobywają Hiszpanie ważny szaniec, lecz przytomność generała Lavala ratuje miasto. Lancy skazany na śmierć za opuszczenie posterunku i zdradę. Przybywa Napoleon, zaczynają się zabiegi o ułaskawienie winnego. Napoleon pozostaje nieugiętym. Kapitan zawinił, zginąć musi. Nie pomogą ani łzy Julji ani orędownictwo hrabiego Savaryego, ani prośby dzielnego grenadjera Clrvaina. Lecz sytuacja się zmienia. Szpieg, który służył Tarantullasowi wykonuje zamach na Napoleona. Clrvain zastawia swego cesarza własną piersią, otrzymując ranę. Szpieg ginie od kuli grenadjera, stojącego na posterunku, lecz przed śmiercią wyjawia, że nie Lancy, lecz Tarantullos jest zdrajcą. Tarantullos odbiera sobie życie w chwili, gdy go mają aresztować. W wzruszającej scenie ponawiają się prośby o ułaskawienie Lancyego — Napoleon ulega wreszcie, nagradza Clrvaina tem, że ukochanego przez tegoż kapitana ułaskawia.

Oto w krótkości treść sztuki.

Artyści nasi dołożyli wszelkich starań, aby odpowiedzieć zadaniu. Podnieść należy mianowicie grę pana Zielińskiego, który jako Napoleon w masce i ruchach zdradzał, że wniknął w ducha postaci, z innych artystów wymieniamy panów Kęckiego, Czerniaka, Bogusińskiego, Justiana i Borońskiego. Pani Olska jako Julja grała szczerze i z uczuciem.

Wystawa była staranna, dekoracje i stroje zastosowane do czasu.

Publiczność darzyła artystów szczeremi oklaskami, a benefisanta obdarzono wieńcami i upominkami.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, dnia 4 marca po raz drugi: „Napoleon w Hiszpanji“. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 5 marca po raz 7: „Palestrant“. Operetka w 3 aktach Millöckera. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W środę, dnia 6 marca po raz 11: „Paweł I“. Dramat w 5 aktach, 7 obrazach D. Merežkowskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 7 marca: „Halka“. Opera narodowa w 4 aktach W. Wolskiego, muzyka Stan. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 8 marca: „Baron cygański“. Operetka w 3 aktach J. Straussa. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 9 marca benefis Aleksandra Bogusińskiego. Po raz pierwszy: „Oficer gwardji“. Komedja w 3 aktach — Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 10 marca — po południu po raz 3: „Napoleon w Hiszpanji“. Dzieło sceniczne w 8 obrazach, przekład z francuskiego p. Niedzielskiego. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 10 marca — wieczorem po raz 18: „Cnotliwa Zuzanna“. Operetka w 3 aktach J. Gilberta. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 11 marca po raz drugi: „Oficer gwardji“. Ceny dramatu. Abonament ważny.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 3213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 4 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Wystawa pracy kobiet** polskich w Pradze, w maju 1912 r. Dla ułatwienia i planowego zorganizowania pracy, wystawę prac kobiecych podzieliliśmy na 21 działów, to jest: 1) Nauka, 2) literatur i poezja, 3) Scena i estrada, 4) Pedagogika — szkolnictwo, 5) Malarstwo, rysunki, rzeźba, 6) Ogólna sztuka stosowana (zdobnictwo, stosowane w drzewie, skórze, metalu itd.), 7) Hafty, aplikacje, 8) Koronki, 9) Zdobnictwo ludowe, 10) Krawiecczyzna, 11) Bieliźniarstwo, 12) Introligatorstwo, 13) Tkactwo, 14) Koszykarstwo, 15) Zabawki, 16) Słójd, 17) Gimnastyka, 18) Dział gospodarski, 19) Kapelusze, 20) Stroje ludowe, 21) Specjalny dział dziecinny (malarstwo, rysunki, rzeźby, roboty ręczne). — Osobny dział stanowią „Stowarzyszenia“. — Aby jednak przedsięwzięcie nasze rozwinęło się należycie i przyniosło sprawie pracy kobiet polskich rzeczywisty pożytek — potrzeba ogromnego nakładu pracy i wielostronnego wysiłku; z tej przyczyny prosimy gorąco o zgłaszanie się jak najliczniejszego grona pań z całej prowincji, zainteresowanych i chętnych po współudziału w pracy wystawowej.

Za Poznański Komitet Wystawy Pracy Kobiet Pols. w Pradze Czeskiej:
Helena Ciołkowiczowa, Poznań plac Wilhelm. 18.

* **Z biura prowincjalnego komitetu wyborczego** otrzymujemy następujący komunikat:

Ze składką za rok 1908 zalega powiat skwierzyński.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty: Bydgoski, chodzieski, skwierzyński i śmigielski.

Ze składką za rok 1910 zalegają powiaty: Bydgoski, miasto Bydgoszcz, chodzieski, inowrocławski, krotoszyński, obornicki, poznański wschodni, miasto Poznań, pleszewski, szamotulski, skwierzyński, śmigielski, szubiński i wieleński.

Składkę za rok 1911 wpłaciły powiaty strzeliński, żniński, babimojski, wrzesiński, jarociński, wągrowiecki, witkowski, śremski, ostrzeszowski i grodziski.

Składkę za rok 1912 wpłaciły powiaty strzeliński i żniński.

Prowincjalny Komitet Wyborczy.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem właściciela drogerji Jana Echausta w Poznaniu, św. Marcin 22. Zawiadowcą mianowany kupiec Ernest Koblitz. Zgłoszenia pretensji do 23 marca rb.

* **Wczorajszy popis** Konserwatorjum im. Chopina, którego kierowniczką jest panna Halina Drygas, wypadł znakomicie. Tak sztuki na dwa fortepiany, jak solowe popisy były wykonane ku ogólnemu zadowoleniu. Słyszeliśmy „Impromptu“ Leszetyckiego, „Fantazją“ Sowińskiego, „Improwizacją“ Brahmsa, „Kołysankę“ Chopina, „Polonez“ Chopina, „U źródła“ Liszta, „Koncert G-mol“, Mendelsohna, „Wędrowca“ Liszta, „Koncert Es-dur“ Beethovena, „Koncert A-mol“ Griega a więc kompozycje trudne, wymagające techniki i poczucia muzykalnego. Wszystkie uczennice i uczniowie p. Haliny Drygas odegrali swoje produkcje z wielkiem zrozumieniem i dużo jest wśród młodych tych istot wybitnych talentów, ale wiadomą jest rzeczą, że największe talenty marnieją, jeżeli nie znajdą odpowiedniego kierunku i zachęty. To też z uznaniem podnosimy zasługi kierowniczki konserwatorjum, która tak umiejętnie prowadzi swą szkołę, tyle zamiłowania i zapału umie wlać w dusze swych uczniów. Podziwialiśmy lekkość uderzenia, znaczną technikę i doskonały rytm w poszczególnych produkcjach, a wszystko to wpoiła w swe uczennice p. Halina Drygas, dumną może być na swą metodę i sposób uczenia, który jej przynosi tak wdzięczne plony. M. H.

* **Poznań.** Na rozpoczynający się dziś drugi tegoroczny okres sądów przysięgłych wylosowano przysięgłymi następujących Polaków: dyrektora fabryki Henryka Suchowiaka z Poznania, właśc. dóbr Michała Sokolnickiego z Tornowa, dzierżawcę dóbr Juljana Gładysza z Zimina, właśc. dóbr Tonisława Sicińskiego z Głuszyny i właśc. dóbr Karola Stablewskiego z Antonina. Sądzone będą następujące sprawy: Dziś, dnia 4, przeciwko handlarzowi Józefowi Czaprackiemu z Główny p. Poznaniem o usiłowane morderstwo; 5 bm przeciwko chałupnikowi Fr. Hojanowi i robotnicy Józefy Brzóska z Biezdrowa o krzywoprzysięstwo, oraz przeciwko mularzowi Jakóbowi Perskiemu i robotnicy Weronice Perskiej z Wronek o namowę do krzywoprzysięstwa; 6 bm. przeciwko cieśli Ryszardowi Wennowskiemu o rabunek. Dalej przeciwko robotnicy Katarzynie Jędrzejczak z Główny o zabójstwo dziecka.

— Biblioteka Raczyńskich, po wykończeniu nowej czytelni, otwartą została znowu dzisiaj.

* **Cyrk Charlesa** przybywa do Poznania — jak o tem już pisaliśmy — 13 marca rano o godz. 7 nadzwyczajnymi pociągami, a rozpocznie przedstawienia swoje w sobotę wieczorem. Cyrk przybywa w całym komplecie, a rozłoży olbrzymie namioty swoje, które pomieszczą 9 tysięcy osób, na placu Liwonjusza. O wielkości przedsiębiorstwa świadczyć ma także olbrzymia stajnia długości 300 metrów, przedstawiająca mały ogród zoologiczny. Przedstawienia cyrkowe zapowiadają się świetnie.

* **Zniesienie tabliczek łupkowych** i rysików w szkołach. Od dość dawna już noszono się z myślą zniesienia tabliczek i rysików w szkołach, czego jednak ze względu, że dzieci właśnie na początku uczęszczania do szkoły bardzo wiele zeszytów i papieru by zniszczyły, przez co rodzicom szczególnie mniej zamożnym większe koszta by powstały, nie uczyniono. Obecnie jednak zamierza się w wszystkich szkołach tak wyższych jak ludowych znieść tabliczki a zaprowadzić tylko pisanie na zeszytach. Głównym powodem tego kroku jest to, że dzieci przez pisanie na tablicach przyzwyczajają się do złego trzymania pióra itp.

* **Pieniądze polskie** na aeroplany francuskie. Wszystkie pisma hakatystyczne podały do wiadomości, że w składkach na aeroplany francuskie, któremi Francuzi mają pobić Niemców, biorą udział i Polacy. Jako dowód cytują dar 15,000 franków, udzielonych przez „wybitnego polityka polskiego“ br. Orłowskiego. We własnym kraju nie ma już na co składać pieniędzy?

* **Niebezpieczny sokolik.** Sąd ławniczy w Ostrowie skazał swego czasu p. Maćkowiaka za noszenie oznaki sokolskiej na 20 mk. grzywny, a za „opór przeciwko władzy“ podczas zabierania sokolika na 30 mk. grzywny. Wyższa instancja zniosła wyrok co do pierwszej sprawy, uznając widocznie sokolika za nie niebezpiecznego, a karę za „opór“ zniżyła na 20 mk.

* **Bank pożyczkowy we Wrześni.** Walne zebranie odbędzie się we wtorek, d. 12 bm. o godz. 3 po południu na sali „Odeum“. Obrót ogólny w roku 1911 wynosił 12,969,133,76 mk. Bilans figuruje w aktywach i pasywach sumą 3,075,183,26. Fundusz rezerwowy wynosi 97,416,50 mk., rez. specj. 46,225,66 mk., fund. emer. mk. 14,431,47. Udziały 218,619,32 mk., depozyta 2,406,183,80 mk. Członków liczy bank ten 1010. Bank pożyczkowy w Wrześni zaprowadził, wzorem większych instytucji, skarbonki domowe.

* **Pleszew.** Woźnica Juszczak, zatrudniony u destylatora C., spadł, jadąc do domu, pod Brzeziem z woza i pozostał noc całą ciężko ranny bez opieki. Znaleziono go nad ranem jeszcze żywego, ale skonał niebawem w pewnej stodole, gdzie go chwilowo złożono. J. pozostawia żonę i dziewięcioro dzieci.

* **Gniezno.** Liczba żydowskich dzieci szkolnych maleje z roku na rok. Przed 20 laty uczyło w żydowskiej szkole 3 nauczycieli przeszło 130 dzieci; obecnie chodzi do tej szkoły 20 dzieci, a uczy jeden tylko nauczyciel.

* **Wrocław.** Roczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Wrocławiu odbyło się dnia 28 stycznia rb. przy licznym udziale członków. Do zarządu wybrani zostali panowie Adamczewski prezesem, Hordyk wiceprezesem, Franciszek Kwaczewski sekretarzem, Czesław Borowicz jego zastępcą, Pietraszewski skarbnikiem, Multana bibliotekarzem.

* **Wrocław.** Kilka dni temu aresztowano kościelnego przy kościele św. Doroty w Wrocławiu, któremu zarzucano, że okradł skarbony. Obecnie uwięziono także jego żonę, a w mieszkaniu odbyto gruntowną rewizję. Znaleziono 30 tys. mk., pochodzących prawdopodobnie również z kradzieży.

* **Starogard.** W zakładzie dla obłąkanych w Kocborowie stwierdzono wogóle 200 zachorowań na tyfus i 30 wypadków śmierci.

* **Strejk krawców.** Gdańsk. W piątek zastrejkowali krawcy, zatrudnieni w 14 tutejszych firmach konfekcji damskiej.

* **Samobójstwo bankiera.** Berlin. Bankier Ryszard Baethge zastrzelił się w sobotę rano w swojem pomieszkaniu przy ul. Grunewaldstr. w Szpandawie. B. wdał się w bardzo rozległe spekulacje gruntowe, przyczem stracił bardzo dużo, co go popchnęło do sprzeniewierzenia depozytów. Według dotychczasowego śledztwa wynoszą zdefraudowane sumy około miljona marek.

* **Zarząd „Lutni“ Warszawskiej,** zbierając dane o istniejących Towarzystwach polskich, uprawiających muzykę i śpiew, uprasza o nadesłanie pod adresem „Lutni“ (Warszawa, ulica Moniuszki nr. 5) następujących szczegółów: 1) Nazwy Towarzystwa wraz z dokładnym adresem. 2) Daty założenia. 3) Treści hasła. 4) Liczby członków; czynnych, popierających, honorowych i dożywotnych. 5) Sumy rocznego budżetu. 6) Składki członkowskiej. 7) Imion i nazwisk kierowników artystycznych i ich zastępców. 8) Listy członków zarządu. 9) Nazwy Towarzystw sąsiednich.

* **Brunświk.** Jak „Landesztg.“ się dowiaduje, przekazały socjalno-demokratyczne związki zawodowe w Niemczech angielskiemu komitetowi strejku generalnego, jako pierwszą ratę wsparcia okrągło pół miljona marek.

* **Straszny czyn szaleńca.** Gazety wiedeńskie przepełnione są opisami strasznej sceny, jaka rozegrała się w środę w jednej z kamienic przy Althausplatz. Zamieszkały tam na czwartem piętrze właściciel kawiarni Ulrych Wetzelsberger dostał nagle obłąkania po odwiezieniu chorej żony do szpitala i w szale postanowił odebrać sobie życie, przedtem jednak podpalił łóżko, na którem spało dwoje jego kilkuletnich dzieci. Kiedy przerażone dzieci obudziły się i zaczęły krzyczeć, Wetzelsberger otworzył okno i rzucił się na bruk dziedzińca, gdzie roztrzaskał sobie czaszkę. Dzieci uratowano.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 5 marca: Fryderyka, Przen. św. Wacława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 41 — zachód o godzinie 5 minut 44.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski“, pismo tygodniowe, wyszedł nr. 9 i zawiera treść następującą:

Radykalizm pod zaborem pruskim, Ery. — Zapiski polityczne, Szczyt. — Legiony włosko-polskie Dąbrowskiego a rok 1812, Lucjan Osten. — Naturalizm i Gerhart Hauptmann (ciąg dalszy), A. L. — Ze sceny (jubileusz Krasińskiego — Irydion — Nieuczciwi, W. Ł. Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski wynosi: Na poczcie 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Tempłowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego“ (ulica Posadowsky'ego 39) 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,50 mk. W Austrji 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególny numer 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne filji Stow. pers. żeńsk. w handlu i przemyśle na św. Łazarzu we wtorek o g. 8 i pół na salce p. Hejnowicza.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach w wtorek o g. 8 wiecz. w zwykłym lokalu posiedzeń.

— Walne Tow. Pszczelarzy na Trzemeszno i okolicę w niedzielę o g. 2 w lokalu p. Priebego w Trzemesznie.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 2 marca 1912.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	202	200	191
Żyto	180	172	165
Jęczmień	198	190	188
Owies	189	185	179

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 1 marca 1912.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	CENA najwyższa M.	najniższa M.	przeciętna M.
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,00	4,60	4,80
Siano za 100 kg.	9,00	8,50	9,00
Groch żółty do gotowania	—,34	—,34	—,34
Groch biały do gotowania	—,52	—,50	—,52
Soczewica	—,90	—,70	—,98
Ziemniaki	8,00	7,60	8,00
Masło za 1 kg.	3,40	2,80	3,00
Jaja za kopę	7,20	6,40	6,80
Mleko za litr	—,22	—,18	—,20
Wołowina od kulki za 1 kg.	1,80	1,60	1,70
Wołowina od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brzucha	1,50	1,30	1,40
Cielęcina od kulki	2,00	1,60	1,80
Cielęcina od łopatki	1,70	1,50	1,60
Skopowina od kulki	1,60	1,50	1,60
Skopowina od łopatki	1,60	1,50	1,60
Wieprzowina od kulki	1,60	1,30	1,40
Wieprzowina od łopatki	1,50	1,30	1,40
Wieprzowina głowizna i nogi	0,60	0,50	0,52
Wieprzowina sadło	1,50	1,30	1,40
Wieprzowina szynka wędz.	2,20	2,00	2,20
Wieprzowina słonina	1,60	1,50	1,60
Konina	0,60	0,50	0,58

Berlin, dnia 2 marca 1912 r.

Miejska rzezalnią. — Urzędowe spraw. dyrekcji.

Na sprzedaż wystawiono:
4166 sztuk bydła rogatego
w tem 1265 „ buhaj
1644 „ wołów
1257 „ krów i jałowic
1315 „ cieląt
10041 „ owiec
15035 „ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 81—86
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—79
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 75—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - - 66—72

B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - - 71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - - 66—72

C Jałowice i krowy:
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 75—78
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 70—74
c) miernie żywione krowy i jałowice 64—69

II. Cielęta:
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 114—143
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 97—105
c) gorsze cielęta od cycka - - - - - 87—93

III. Owce:
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 70—80
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 62—68
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 56—68

IV. Świnie:
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 64
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 62—64
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 61—63
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 56—60
e) maciory - - - - - - - - - - - - 53—56

Wrocław, dnia 1 marca 1912.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	20.20	19.30	19.20	18.30	18.20	17.2[illegible]
Pszenica żółta	20.10	19.20	19.10	18.20	18.10	17.1[illegible]
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.6[illegible]
Jęczmień	16.50	16.20	16.10	15.80	15.70	15.[illegible]
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.[illegible]
Owies	19.10	18.60	18.50	18.30	18.20	18.0[illegible]
Groch Wikt.	26.50	25.50	24.50	23.50	22.50	21.5[illegible]
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.[illegible]

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica slaska, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez marzonki 201 marek, pstra 130 funtów wagi, 199 marek, czerwona 130 funtów wagi, 197 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 180 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla browarów 176—180 mk. — Jęczmień dla browarów 188—195 mk. — Groch pastewny 174 do 180 mk. — Owies 181—1 8 mk., na konsumpcję 190—196 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Kathreinera Kawa słodowa, w izbie chorych szczególnie cenna.

Zawartość to sprawia!

W poniedziałek 18 marca b. r. popołudniu o godz. 3 odbędzie się na sali p. Schleicherta tu w miejscu tegoroczne

Walne Zebranie

podp. Spółki.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1911.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział zysku.
4. Uchwały co do gratyfikacji dla Rady Nadzorczej za rok 1911 i remuneracji za rok 1912.
5. Uchwały do jakiej wysokości Zarządowi wolno przyjmować depozyta i do jakiej wysokości poszczególnemu członkowi udzielać pożyczki.
6. Uchwała wynikająca z § 9 ustaw.
7. Sprawozdanie z odbytej rewizji Patronackiej.
8. Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie z czynności Spółki za rok 1911, wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym

Swarzędz, dnia 2. 3. 1912.

Am Montag d. 18. März d. J. nachm. 3 Uhr findet im Saale des Herrn Schleichert hierselbst die diesjährige

Generalversammlung

statt.

TAGESORDNUNG:

1. Vorlegung des Kassenberichtes pro 1911.
2. Bestätigung der Bilanz und Dechargeerteilung für den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Beschlussfassung über die Verteilung des Reingewinnes.
4. Beschlussfassung über die Gratification für die Aufsichtsratsmitglieder pro 1911 und Remuneration pro 1912.
5. Beschlussfassung bis zu welcher Höhe der Vorstand Depositen annehmen darf und zu welcher Höhe einem einzelnen Genossen an Dahrlehn zu erteilen ist.
6. Bechlussfassung betreffend § 9 des Genossenschaftsstatutes
7. Berichterstattung über die Patronatsrevision.
8. Wahl von 4 Mitgliedern zum Aufsichtsrate.
9. Anträge ohne Beschlussfassung

Der Jahresbericht für das Jahr 1911 liegt im Banlokal zur Einsicht der Genossen aus.

Schwersenz, d. 2. 3. 1912.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschraenkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: Prezes **X. Podkomorski** — **Der Aufsichtsrat:** Vorsitzender.

Bilans — Bilanz
per 1. 1. 1912.

	ACTIVA		PASSIVA
		Udziały — Geschäftsanteile	291 093,50
		Depozyta — Spareinlagen	4 179 394,10
		Fundusz żelazny — Reservefonds	173 000,—
		Rezerwa specjalna — Spezialreserve	91 557,15
		Fundusz emerytalny — Emeritenfonds	22 210,—
		Długi hipoteczne — Hypothekenschuld.	20 000,—
		Amortyzacja nieruchomości Immobilien Amortisation	5 500,—
		Banki — Banken	362 144,91
		Do dyspozycji Walnego Zebrania Zur Disposition d. Generalversammlung	28 805,09
98 077,45		Nieruchomości — Immobilien	
4 892 792,—		Weksle — Wechseldarlehn	
409,05		Zaliczki procesowe — Kostenforschüsse	
		Żyrokonto Banku Rzeszy Reichsbank-Girokonto	
1 208,25			
150 000,—		Akcje — Aktien	
31 218,—		Gotówka — Baarbestand	
5 173 704,75			5 173 704,75

Liczba członków: — Mitgliederzahl:

Liczba członków p. 1. 1. 11. — Mitgliederzahl am 1. 1. 11	1281
W roku 1911 przybyło — Im Jahre 1911 eingetreten	87
	1368
W roku 1911 ubyło — Im Jahre 1911 ausgeschieden	48
1. 1. 1912 przechodzi — 1. 1. 1912 Bestand	1320

Śrem — Schrimm, 1. 1. 1912.

Bank Ludowy — Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Madaliński. Dutkiewicz. Meyer.

Restauracja

w powiat. mieście, połącz. z kolonialką, skład. węgli i dobrze zaprow. kuchną, z kompl. urządz jest za 45 000 mk. przy wpł. 9 do 12 000 mk. na sprzedaż. **Gościniec** na dużej gosp. wsi, niedaleko wielkiej dom., bez konkur., do tego 22 mg. wydren. ziemi, żywy i martwy inwentarz kompl. jest za 34 000 mk przy wpłacie 12 000 mk. na sprzedaż — Spieszne zgłoszenia przyjmuje 861

Jan Mocny, Pleszew — Pleschen.

Sprzedaż drzewa opałowego

z r. 1911 w **rewirze Wolica majętności Szypłów** odbędzie się **w czwartek dn. 7-go marca rano o godz. 9** i to:

244	**mtr.**	**suchych**	**szczepów**	à **4.50 mk.**
112	„	„	**knebli**	à **3.50 mk.**
696	„	„	**pieńków**	à **2.50 mk.**
200	„	„	**gałęzi**	à **0.75 mk.**

więcej dającemu za gotówkę.

Na ranny pociąg o 8 15 i 8 35 godz. oczekiwać będą furmanki na dworcu w **Mieszkowie** (linia Poznań-Jarocin).

Cierpiącym na przepuklinę

Moja przepaska **„Ideal" bez sprężyn,** własny system, także w nocy do noszenia, nastręcza największe ułatwienie i pod gwarancją wstrzymuje każdą przepuklinę. **Przepaski brzuszne i od wypadku, gorsety do prostego trzymania się (Geradehalter), pończochy gumowe** itd. Zamów. podług wzorów przyjm. będziemy w **Poznaniu** w sobotę d. 9 marca od 9-4 po poł. w hotelu **Monopol** przy ul. Wiktorji 21.

Bandag.-special. Eugen Frei, Stuttgart, Kronenstr. 46.

Gościniec

dóm. w wsi kośc. w okol Grodziska Dzierż. 6000 mk., kaucji 300 mk. Tylko dla kowala lub maszynisty. Otrzyma odpowiedni deputat Bliższych wiadomości udzieli **Piotr Jaraczewski,** Poznań ul. św. Marcina 61. Destylacja i fabryka likierów. Telefon 1425. Firma sądownie zapisana. Do mówienia w tych sprawach jest tylko od rana 9-11 i po poł 2-4. Na odpowiedź znaczek.

Korzystne kupno!
Dom

w mieście prawie nowy, narożn. z śliczn. ogrod. owoc. 3 min. od dworca, blizko Poznania z pow. innego przedsięb przy małej wpł. za 26 000 mk. do sprzed. Roczna dzierżawa 1 350 mk., miejscestós. do każdego przedsięb Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 946.

Handel towarów krótkich

w Poznaniu jest zaraz do nabycia. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 948.



Pijcie tylko
„Abstinentę" prawnie zastrzeż

Najszlachetniejsza kawa,

mięszana z najdelik. korzeni kawy. Świetne świadectwa. Przez lekarzy polecona. Pół tak droga jak kawa. Wszędzie do nabycia.

Abstinentawerke Breslau 1.

Amor

pozostanie najlepsz. środkiem do czyszczenia metali.



Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papieros na 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płacą od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Kraty nagrobkowe ogrodzenia łańcuchowe, grobochrony, krzyże, tablice marmur., szklanne gotowe na składzie, zakład dzwonków elektr. i telefonów domow., oraz wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące repar. wyken. **Stanisław Brzozowski,** mistrz ślusarski Wielkie Garbary 45 telefon 1829.

Baczność!

Z powodu **rozbierki** przy **ul. Wrocławskiej nr. 35** są na sprzedaż **okna, drzwi, piece, podłoga, szalówka, belki,** i na **100 tyciący cegieł, szklanny dach** itd. Zgłoszenia na miejscu **Przybył i Lisiewicz.**

Kapitały

na I i II hip. do oddania. Oferty pod **O. N. 8814** przyjmuje **Rudolf Mosse, Berlin,** Gr. Frankfurterstr. nr. 31.

Wprawia zęby,
plombuje i wyrywa
L. Nowicki,
dentysta 3777
Poznań, Plotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Poszukuję zaraz 883
pomocnika
do handlu kol. win, cygar i destyl.
biegłej panny
do bufetu i zarazem do wyszynku Łaskawe oferty proszę przysłać i odpis świadectw
St. Wroniewicz Miłosław.

Potrzebny doskonały 899
maszynista
któryby się znał na prowadzeniu i reparacji par. maszyny. Zgłosz. do **Dom Zimin** p. Pierschno.

Poszukuje się biegłej
panny
do stroju, takiej, która już dłuższy czas praktykowała. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. 937.

Posz. stróżowstwa domu
najchętniej na Wildzie. Zgłosz. przyjm. eksp. Wielk pod nr 857.

Uczeń
i młodszy pomocnik
z dobrej familji z lepszem wykształceniem szkólnem mogą się zgłosić natychmiast do składu kol. destyl. i fabryki wód mineralnych
St. Smoniewski, Strzelno.

Ucznia

z dobrej familji z odpowiedniem wykształc. szkóln. przyjmie zaraz **F. Krysiński, Ostrowo** skład tow. kolonialnych i delik.



Niezbędne mydło do prania u tysięcy pań domu
paczka funtowa 40 fen.
Jedyny fabrykant:
W. Kionka, fabryka mydła, **Sagan.**
Zastępca: **W. Dalkowski,**
Poznań, ul. Ludwiki 11.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM,
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już nawet straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby oddać się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia Po upływie kilkoletniej usilnej pracy, zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraznie opisałem, jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No 155 Bangor House, Shoe Lane. London. E. C. England.

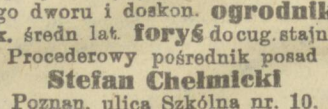
Poszukuje od 1. 7. 12 dobrego **dominial.** lub **gospod.**
gościńca
najchętniej gdzie kościół i szkoła. Zgł. przyjmuje **St. Trudnowski, Brzyskorzystewko** p Zbin.

Znajdą trwałe posady: **Służący** z ogrod **Chłopak** do kred. **Pisarz** biegły w piórze z 3 let prakt. na duży majątek. **Kuchmistrzyni** zarazem gospodyni więcej samodz. do dużego dworu i doskon. **ogrodnik** k. średn lat. **forys** do cug. stajni Procederowy pośrednik posad **Stefan Chełmicki** Poznan, ulica Szkólna nr. 10. Kilka **familji** na b. wys kontr.

Jeżeli I-a nie dostarczę, natenczas na mój koszt biorę za zal. z powrotem.
5 węgorzy w I-a galarecie, **puszka 40 śledzi maryn. w sosie miecz., delik. opiekan. śledzi, del. zwijanych śledzi, skrzynka 36 tłustych bydlinków, najlep. śledzie w galarcie, ca. 25 szt. sielawek, ff. łosoś wędz. i jeszcze 2 węgorze** pod gwarancją świeże **Cały sortyment skład. się z 9 jakoci razem 2.95 M.**
E. Napp, Altona Ottensen 92.

Na post

poleca **ser tylżycki, półtłusty, ostry** à **funt 35** fen. **Najsmaczniejsze serki na apetyt** (Appetitkäschen) paczka poczt. zawier. 25 szt. za 2,50 M. fr.
Mleczarnia Polplin



Śledzie solone
wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 11,50 szt. 36,00 mk., pół beczki 20,50 mk., ćwierć beczki 10,75 mk., ⅛ beczki 5,75 mk.,

puszka poczt. około 4 i pół kg. za 4 mk., puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 9 mk., 10 puszek 16,50 mk.,

puszka 8 litrowa 3 mk., 5 puszek 14 mk., 10 puszek 26 mk., sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.

Śledzie Bismarka, delikatesowe i zwijane (Rollmops) puszka 4 litrowa 2,50 mk.
Znakomite tłuste bydlinki świeżo wędz., 10 funt. skrzynka za 3 mk.
Otto Stöwer, Stolp 5.

Czeladź krawiecka

na duże sztuki zaraz na stałe zatrudnienie przyjmie **S. Zieliński,** Św. Marcin 62 I

Zarząd majątków
przejmuje samodzielny najlep. polecony dzielny **agronom** 36 lat. licz. bezdziet. Wstąpić mógłby od 1 lipca ewent. na posadę za tantiemą. Przy zakup. majątków może być pomocnym. Oferty przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 952.

Kowal

na ordynarją, obeznany z parową młockarnią, dobrze polecony, potrzebny od 1. 4. 1912 941
w Grzymysławicach
per Chwalibogowo.

Poszukuje się od 1. 4. br.
forysia
sa motnego
ogrodnika
lub ogrodowczyka z trzyletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje **Dom. Dobczyn**
p Grosslinde Kreiss Schrimm.

Do naszego handlu żelaza poszukujemy zaraz
ucznia
syna uczciwych rodziców.
„Rolnik" Kostrzyn.

Potrzebuje od 15. 3. lub 1. 4 br. do mego składu kolon., win, cygar, nasion i żelaza dobrze polec.
pomocnika
i 2 uczni
F. Kowalik, Gąsawa.

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz do składu żelaza 796
A. Całkosiński — Kępno
(Kempen i. P.)

Poszukuje do drogerji, handlu kolon. win, tapet i nasion
młodszego pomocnika
i
Ucznia
F. B. Deutsch, Wronki.

Dzielny destylator i kupiec, posiad, cośkolwiek zaoszczędzonego grosza, ma zamiar się etablować, a najchętniej
wżenić
w dobry interes. Agenci wykluczeni. Łaskawe oferty do ekspedycji Wielkopol. pod nr. 891.

Rzetelna oferta!
Młody, intel. mężczyzna około lat 30 katol. szuka
towarzyszki życia.
Polki władając. jednakże niemieck. językiem ponieważ sam polskiego języka nieznа. Posag pożądany do założenia interesu lub chciałby się wżenić w interes. Oferty uprasza się **S. Z. 200 Postlagernd, Bojanowo i P.** Agenci wykluczeni.

Nakładem i drukiem Fr. Okonieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lampatowski Poznań.